

## U ŹRÓDEŁ PRAWA POZYTYWNEGO

Prawo pozytywne jest bytem, którego istoty nie można poszukiwać w świecie uwarunkowanej i nieustannie zmiennej materii. Wprawdzie jest ono zdeterminowane naturą rzeczy (*Natur der Sache*) rozumianą w sensie «możliwego przedmiotu regulacji», którego miarą jako determinantem ontologicznym w swoim działaniu koniecznie musi się kierować, niemniej jako fenomen duchowy, jako rzeczywistość z obszaru świata idei, prawo jest bytem «swojego rodzaju» o właściwym dla siebie sposobie egzystowania. Oznacza to, że już w samym «sposobie bycia» prawa są racje, które przemawiają za wielowymiarowością prawa jako fenomenu wprawdzie od świata materii zależnego, ale jednak materię i dostępny poznaniu empirycznemu świat fizyczny transcendującego.

Jak słusznie zaznaczył filozof prawa A. Kość: «Fenomen ducha, jemu właściwe życie i działanie można zrozumieć tylko jako coś kompleksowego. Jest w nim element racjonalny, wola, świadomość, uczucie, a przede wszystkim myśl, zdolność logicznego myślenia i wydawania sądów. Duch ludzki i jego działanie opiera się na warstwie psychicznej, organicznej i cielesnej człowieka. Można też powiedzieć, że duch jednoczy je ze sobą. Ale tylko duch ludzki ma swoje właściwe życie, które jest podstawą szczególnego miejsca człowieka w świecie bytu»<sup>48</sup>. Skoro prawo pozytywne ma swój byt w duchu człowieka, to jako fenomen duchowy jest przyporządkowane wyłącznie człowiekowi jako nosicielowi ducha osobowego<sup>49</sup>.

Jeśli przyjmiemy, że najdoskonalszą i najwyższą sferą bytu jest byt duchowy, to pojawia się wówczas pytanie o właściwy dla tego rodzaju bytowania sposób poznania i zachowania się. Chodzi tutaj nie tylko o immanentny sposób bycia, ale przede wszystkim o relacje zewnętrzne, o «objawianie się i łączenie ze światem zewnętrznym»<sup>50</sup>, w którym prawo pozytywne przedstawia swoje nienaruszalnie, skierowane zasadniczo «na innych» wiążące żądanie.

Nie ulega wątpliwości, że jako fenomen duchowy prawo funkcjonuje i obowiązuje w pewnej określonej ściśle przestrzenno-czasowej rzeczywistości, w której jako faktor realnie determinujący ludzkie zachowanie znaleźć powinno możliwie najwyższe i najpełniejsze uznanie. Z drugiej strony nie można nie liczyć się także z niepodważalnym faktem, że jako byt historyczny (w sensie ontologicznym i chronologicznym), jako *lebendes Rechts* znajduje się (z racji bycia duchem realnym i duchem żyjącym) w nieustannym rozwoju i w ciągłej przemianie. Skoro zaś nauka prawa – mówiąc słowami Hegla – jest częścią filozofii, dlatego też «musi ona ideę, którą jest rozumny pierwiastek (*die Vernunft*) przedmiotu, rozwinąć z [samego] pojęcia albo – co oznacza jedno i to samo – przypatrywać się własnemu immanentnemu rozwojowi rzeczy samej»<sup>51</sup>.

Ponieważ byt prawa stanowi kategorię duchową, to aby poznać specyfikę bytową prawa musimy postawić pytanie o sposób bycia prawa. Jak zaznacza A. Kość: «Aby zrozumieć byt

---

<sup>48</sup> Por. A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2001, s. 178. Filozof prawa przekonująco argumentuje dalej: «Na pewno nie można umieścić prawa w świecie materii. Jeśli bytu prawa mamy szukać ponad materią, w grę mogłaby wchodzić sfera ludzkiej psyche, sfera uczucia, chcenia, świadomości. Jest rzeczą oczywistą, że prawo ma związek ze sferą życia psychicznego, powstaje jednak pytanie, jaki wpływ ma ta sfera na byt prawa» (*ibidem*).

<sup>49</sup> W tym sensie prawo pozytywne właściwe jest tylko społecznościom ludzkim. W uwikłanym w materię świecie zwierząt i w przestrzeni ich czysto fizycznego obok siebie bytowania, prawa pozytywnego jako fenomenu naturalnie nie spotykamy. W tym też znaczeniu człowiek jako istota duchowa (*Menschengeist*) jest miarą wszelkiego prawa, którego źródłem jest transcendujący materię rozum.

<sup>50</sup> Zgodzić należy się ze stanowiskiem A. Kościa, według którego w relacjach zewnętrznych «mamy do czynienia z duchem jako realnym fenomenem, czyli duchem realnym». Por. *ibidem*, s. 177-178.

<sup>51</sup> Por. G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969, s. 23. Według niego: «Pojęcie prawa jest więc od strony swego stawania się czymś, co do nauki prawa nie należy, jego dedukcja jest tutaj założona jako przesłanka, a pojęcie samo należy ujmować jako dane» (*ibidem*). W tym kontekście ideą prawa, analizą pojęcia prawa i jego sposobem bytowania ma zająć się filozoficzna nauka prawa.

duchowy prawa, należy rozróżnić pomiędzy duchem osobowym a duchem wspólnotowym»<sup>52</sup>. Duch osobowy to duch indywidualny, jednostkowy, samodzielny. Duch wspólnotowy zaś to «ponadpersonalny duchowy związek», «sfera duchowej wspólności», «sfera wspólnych poglądów i dążeń», «wielkość duchowa własnego rodzaju», która «niesiona» jest przez członków danej grupy w sensie wspólnoty prawa. Jego istotą jest «jedność i wspólność życia duchowego», która w stosunku do ducha indywidualnego jest «fenomenem ponadindywidualnym i ponadpersonalnym» a motywem i celem działania jest wytworzenie «duchowej konsystencji myślowej i poglądowej dla wydawania opinii, sądów, wartościowań i poglądów grupy»<sup>53</sup> w sensie wspólnoty prawnej pozostającej pod żądaniem wiążących norm prawnych.

Właściwe życie normy prawnej, jej duchowy sposób istnienia polega na obowiązywaniu w postaci żądania pochodzącego od osoby prawodawcy, który jako reprezentant wspólnoty prawa ma do wypełnienia szczególnie trudne zadanie. Należy tutaj wyraźnie zaznaczyć, że normy prawne «przeżywają» tych, którzy je wytworzyli i żyją jakby «swoim życiem», to jest dla siebie właściwym, duchowym sposobem egzystowania. W tym znaczeniu ich byt po «oderwaniu» się od swego źródła staje się niezależny, a tym samym oddzielony od woli tych, którzy je w specyficznym akcie ustawodawczym ustanowili. Normy prawne będą odtąd żyły w wyobrażeniach i w świadomości pojedynczych podmiotów prawa, do których zostały z racji swojej istoty adresowane w celu uzyskania posłuchu.

Siła duchowa normy prawnej polega w jakimś sensie na tym, że jako reguła zachowania jest ona poznana, zrozumiana i chciana zarazem. Niemniej – jak podkreślał filozof prawa A. Kości – jeśli «człowiek uświadomi sobie, że norma prawna wraz z pozytywizacją staje się nadsubiektywnym duchowym bytem, który jest niezależny od psychicznych procesów świadomości pojedynczych adresatów normy i u jej podstaw leży obiektywne obowiązywanie, to wniosek o czuciu się zobowiązanym jako zobowiązanie samo w sobie jest ułudą. (...) Zobowiązanie normy prawnej jako jej moc zobowiązująca musi wyprzedzać wyobrażenie bycia zobowiązanym u adresatów normy. Tylko wtedy, gdy zobowiązanie normy jest z góry uzasadnione, wówczas przekonanie o nim może być uzasadnione jako ważny powód jej przestrzegania»<sup>7</sup>.

Prawo ma swój byt zasadniczo w duchu – indywidualnym (osobowym) i wspólnotowym. Jeśli chodzi o ducha indywidualnego, to nie ulega żadnej wątpliwości, że realny byt prawa pozytywnego jest niemożliwy do zrozumienia bez związku ze świadomością indywidualnego człowieka. Jako byt duchowy prawo żyje w jakimś sensie życiem ducha osobowego, indywidualnego, życiem konkretnego człowieka. Przejawia się to przede wszystkim w tym, że byt osobowy jest konieczną podstawą bytową fenomenu prawa pozytywnego, jego podłożem, realnym fundamentem na którym substancja prawa się zasadza i funkcjonuje<sup>8</sup>.

Życie i działanie ducha osobowego jest jednak życiem i działaniem nie tylko w sobie i dla siebie, lecz także «sposobem» bycia pośród innych i z innymi. W tym znaczeniu duch osobowy jako duch indywidualny w znacznej mierze żyje nie tylko «z siebie samego», lecz także z substancji ducha wspólnoty, do której należy. Jak słusznie zauważył filozof prawa R. Tokarczyk: «Człowiek jest częścią porządku wszechświata i porządku społecznego – podlega tym porządkom i ma na nie

<sup>52</sup> Por. idem, s. 179. Zdaniem A. Kościa: „Życie i działanie ducha osobowego zależy od świadomości osobowej i od indywidualnej woli. Ale nawet jeśli ducha jednostki rozumiemy jako coś samodzielnego, to nie możemy nie zauważyć, że on tylko częściowo rozwija się na podstawie własnej substancji naturalnych predyspozycji osobowych, w dużej mierze żyje zaś z substancji ducha ponadindywidualnego, z ducha wspólnoty” (ibidem).

<sup>53</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>7</sup> Ibidem. Zdaniem A. Kościa, dla wyjaśnienia normatywnej podstawy obowiązywania tłumaczenie psychologiczne jest bezowocne.

<sup>8</sup> Można zaryzykować stwierdzenie, że bez związku ze świadomością konkretnie istniejącego człowieka jako bytu substancjalnego, jest rzeczą niemożliwą prawidłowe zrozumienie sposobu istnienia prawa pozytywnego jako bytu relacyjnego, a więc najslabszego ontycznie sposobu bytowania. W tym sensie, aby rozumieć prawo, najpierw trzeba zrozumieć człowieka, który jest ostateczną racją bytu prawa. Innymi słowy prawo jest bytem, który swoje uzasadnienie znajduje w człowieku, tj. w rozumnym i wolnym bycie osobowym, który transcenduje regulację prawną.

pewien wpływ»<sup>9</sup>. Duch wspólnotowy jako sfera wspólnych poglądów i wspólnych dążeń wynikających z samej idei budowy porządku społecznego jako takiego, jest zarazem substancją działającą w oparciu o wiążące wszystkich normy prawa pozytywnego. W ten sposób możemy mówić o wpływie ponadpersonalnego związku prawnego na wyobrażenia i poglądy ducha indywidualnego jako ducha osobowego.

L. Tyszkiewicz zaznacza, że: «Prawo jako zespół norm prawnych ustanowionych przez państwo w sposób szeroko pojęty organizuje życie społeczne. Jeżeli organy państwa pragną działać racjonalnie, muszą zarówno w procesie tworzenia prawa, jak i w procesie jego stosowania uwzględniać rzeczywisty stan rzeczy. Tworząc prawo ustawodawca musi formułować cele, do których chce dążyć, i dobrać instrumenty, które zamierza uruchomić, biorąc pod uwagę wiedzę o objętym regulacją prawną wycinku rzeczywistości. Stosowanie prawa, w którym różne zdarzenia rodzą różne konsekwencje prawne, a ponadto w którym występują często tzw. luzy decyzyjne, wymaga też odpowiednich ustaleń dotyczących faktów, których decyzja ma dotyczyć. Zarówno tworzenie prawa, jak i jego stosowanie wymagają znajomości najróżniejszych zagadnień mających znaczenie dla prawa»<sup>10</sup>.

W procesach stanowienia i stosowania prawa w sposób wyraźny widać aktualizację ludzkiej woli. Stanowienie prawa jest niczym innym, jak wyrazem powszechnej woli prawodawczej. Stosowanie prawa to z kolei nic innego, jak wyraz woli stosującego normę prawa. Niemniej jednak żaden z tych pojedynczych aktów woliwanych, ani nawet ich połączenie i zsumowanie nie tworzą bytowości prawa *sensu stricto*. Prawo bowiem swoje substancjalne, zasadnicze istnienie posiada w duchu wspólnoty ludzi, którzy jako osoby tworzą specyficzną wspólnotę prawa. W tym też znaczeniu mówi się, że prawo jako fenomen duchowy właściwe jest wyłącznie społecznościom ludzkim. Doskonale wyraża to rzymska paremia, zgodnie z którą *ubi societas, ibi ius*. Tylko w świecie człowieka mamy do czynienia z prawem pozytywnym jako prawem stanowionym.

W niniejszym rozważaniu wskazano na pierwszorzędną rolę ducha wspólnotowego w kontekście stanowienia i stosowania prawa. Zaznaczono też, że określone sytuacje życiowe (szeroko rozumiane życie ducha osobowego) wymagają stosownych regulacji określonych przy pomocy adekwatnych form jurydycznych. Podkreślono przy tym, że prawo jest takim bytem (relacyjnym o najniższym sposobie istnienia), którego racją jest człowiek transcendujący w swoim osobowym wymiarze wspomnianą regulację normatywną. Powstaje więc pytanie, jaka relacja zachodzi między tymi wszystkimi czynnikami tj. pomiędzy spontanicznie żyjącym bytem indywidualnym (jako podmiotem prawa) a stanowionym i stosowanym porządkiem norm jako prawnym wyrazem formy życia ducha wspólnotowego z drugiej strony.

Zdaniem A. Kościa: «Duch wspólnotowy istniejący wewnątrz społeczności jest najbardziej decydującym czynnikiem dla rozwoju społeczności w aspekcie jej samokształtowania» przede wszystkim z tej racji, że duch ten «jako realne życie duchowe dąży nieustannie do rozwoju swojej

<sup>9</sup> Por. R. Tokarczyk, *Filozofia prawa w perspektywie prawa natury*, Białystok 1998, s. 210. Racjonalne uzasadnienia przewagi porządku nad nieporządkiem są zdaniem R. Tokarczyka dość oczywiste. Sięgają one «psychologicznych źródeł ludzkich skłonności do porządku». Według niego dwa spośród tych źródeł zasługują na uwagę: «Po pierwsze, ludzkie zamiłowanie do porządku wynikające ze skłonności do powtarzania doświadczeń i rozwiązań, które wcześniej przyniosły sukces. Po drugie, aprobatą warunków, w których ludzkie uprawnienia i obowiązki są wyraźnie określone, objawianie zaś niechęci do arbitralnej władzy, jej kaprysów i samowoli» (ibidem, s. 211).

<sup>10</sup> L. Tyszkiewicz (red.), *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, Warszawa 1986, s. 5. W punkcie pierwszym rozdziału pierwszego pt. Tworzenie i stosowanie prawa a potrzeba wiedzy o człowieku, L. Tyszkiewicz zauważa ponadto, że: «Wśród tej rozległej wiedzy szczególne znaczenie ma szeroko pojęta wiedza o człowieku. Jest ona zwłaszcza potrzebna w różnych działach prawa karnego, w prawie dotyczącym nieletnich, w prawie rodzinnym i opiekuńczym. Mamy tu bowiem do czynienia z jednostką, która naruszyła porządek prawny bądź znajduje się w stanie lub sytuacji powodującej niebezpieczeństwo naruszenia prawa w przyszłości albo pojawienia się innych zjawisk patologii społecznej [...]. Wpływ wiedzy psychologicznej na tworzenie i stosowanie prawa przejawia się w trzech płaszczyznach. Po pierwsze wiedza ta, odpowiednio upowszechniona, wzbogaca kulturę społeczeństwa i poprzez nią oddziałuje na proces tworzenia prawa, po drugie bliższa znajomość psychologii przez osoby stosujące prawo wpływa na poziom ich codziennej pracy i po trzecie w procesie stosowania prawa – jeżeli zachodzi tego potrzeba – korzysta się z wiedzy psychologa – specjalisty» (ibidem, s. 6).

własnej odrębności»<sup>11</sup>. Pomimo więc faktycznie istniejącej różnicy między duchem wspólnotowym a duchem indywidualnym można zgodzić się jednak z tym, że duch wspólnotowy jako bytowość «własnego rodzaju» jest «w ostatniej instancji» niesiony przez ducha indywidualnego w sensie konkretnych członków danej wspólnoty prawa.

«Substancja» porządku prawnego spoczywająca w przestrzeni bytowania ducha wspólnotowego jest ostatecznie nie do pomyślenia bez udziału ducha indywidualnego rozumianego jako ludzka samoświadomość i świadomość prawa zarazem. Jako faktor niosący i jako realna podstawa bytowa fenomenu prawa, jest więc sfera psychiczna kategorią niezbędną dla zaistnienia bytu prawa pozytywnego. W tym sensie prawo jako prawo (w jakimś aspekcie także prawo pozytywne), a więc jako relacja kategorialna jest zapodmiotowane ostatecznie w indywidualnym duchu osobowym, a więc w osobie ludzkiej, w której działaniu jest w różny sposób aktualizowane i realizowane<sup>12</sup>.

W tym sanie rzeczy akceptacji wymaga wyraźne podkreślenie transcendencji osoby ludzkiej nad różnego rodzaju tworamii społecznymi, rozumianymi za A. Krapcem jako «zespoły niesamodzielných relacji, suponujących istnienie bytów – podmiotów». Należy także zgodzić się z tym, że owo transcendowanie człowieka nie zaprzecza «podporządkowania człowieka społeczności we wszelkich innych momentach, które mogą być ujęte jako środki do realizowania życia osobowego, a poprzez nie do realizowania dobra wspólnego»<sup>13</sup> w sensie ostatecznego celu prawa. Widać tutaj dokładnie niemożliwe ostatecznie do uniknięcia i pogodzenia jakby «sprzężenie» dwóch odmienných tendencji: determinujących i transcendujących bytowość osobową człowieka, który jako podmiot prawa przekracza w swoim wymiarze fenomen prawa.

W konsekwencji zauważyć należy, że charakterystyczna dla procesu stanowienia i stosowania prawa obiektywizacja ducha wspólnotowego, jakkolwiek niezbędna przy procesie budowy znośnego porządku prawnego, nie może zostać uznana za element wyłącznie konstytuujący wspólnotę prawa, tzn. że jako wyraz rozumu praktycznego prawodawcy nie tworzy ona w całości przestrzeni funkcjonowania danej empirycznie wspólnoty prawnej. Ponieważ człowiek nie żyje tylko «w sobie» ani tylko «dla siebie», ale razem z innymi buduje wspólnotę prawa, dlatego też szczególnej pozycji człowieka jako bytu odpowiada szczególna pozycja człowieka jako podmiotu prawa. To ze względu na jego «dobro» określone sytuacje życiowe w społeczeństwie «wymagają» regulacji prawnej, prowadząc tym samym do powstania empirycznej wspólnoty prawa jako społecznego wyrazu porządku norm prawnych funkcjonujących w ramach danego porządku społecznego w ogóle.

Najgłębszy sens porządku społecznego zamknąłby się jednak w niewzruszalnej statyczności stosunków społecznych w warunkach doskonałego ich ułożenia. Ponieważ jednak stosunki społeczne kształtują się w warunkach mniejszych lub większych niedoskonałości, stale dają znać o sobie potrzeba ich zmieniania. Przeto porządek społeczny jawi się jako dynamiczny układ norm zrodzonych w przeszłości, dostosowanych do terażniejszości, z myślą o kierunkach przeobrażeń w przyszłości. Podstawowymi składnikami tak pojmowanego porządku społecznego są określone normy, realizujące je instytucje i przede wszystkim ludzie. Jeśli ludzie, posługując się odpowiednio

<sup>11</sup> Por. A. Kość, *op. cit.*, s. 129. *Wśród obszarów, na których rozwija się duch wspólnotowy A. Kość wymienia m.in.: język jako duchowy element podstawowy podtrzymujący i niosący społeczeństwo; gospodarkę i technikę, które określają stopień cywilizacji społeczeństwa; instytucje wychowawcze i oświatowe takie jak nauka i sztuka; oraz szeroko rozumianą kulturę społeczeństwa. Na wszystkich tych obszarach rozwija się i działa duch wspólnotowy, który «wysiłki poszczególnych członków wspólnoty łączy w jedną całość, którą nazywamy społecznością» (ibidem, s. 128-129).*

<sup>12</sup> Należy w tym miejscu zgodzić się z A. Krapcem, według którego prawdą jest to, że: «owo bycie podmiotem prawa wypływające z faktu bycia w relacji do innych, modyfikuje ludzką osobowość w stopniu bardzo znacznym. Jeżeli zdarza się, że człowiek postępuje wbrew prawu, działa bezprawnie, to wówczas w pewien sposób kaleczy on swoją naturę, staje się w pewnym sensie >mniej człowiekiem<, zwłaszcza że owo postępowanie wbrew prawu, czyli działanie bezprawne, dotyczy aktów poznawczo-wolitywnych człowieka, aktów sensu stricto osobowych. Kategorialna relacja prawa, która wiąże człowieka z innymi osobami, jest dlań naturalna, wypływa bezpośrednio z jego natury, tzn. ma w owej naturze – w relacjach koniecznych, konstytuujących ludzką osobowość – swe bezpośrednie uzasadnienie. Prawo jest relacją kategorialną, której podstawą są relacje konieczne [...]». Por. A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne, Dzieła, t. X, Lublin 1999, s. 29.*

<sup>13</sup> *Ibidem, s. 140.*

instytucjami, respektują normy przy układaniu stosunków społecznych i rozwiązywaniu występujących konfliktów, można mówić o panowaniu porządku społecznego<sup>14</sup>.

Nie podlega więc żadnej dyskusji znaczenie sfery życia psychicznego jednostki jako indywiduum oraz znaczenie sfery ducha wspólnotowego dla fenomenu prawa jako prawa pozytywnego w ogóle. Pozostaje jednak pytanie o prawidłowe określenie tej relacji i tego znaczenia. Jeżeli zgodzimy się z tym, że celem przewodnim prawa powinno być dobro wspólne jako wartość zbiorowa wynikająca z samej istoty człowieka jako osoby, ale wartość rozumiana w sensie doskonałości wielu osób (w tym także rozumianych jako podmioty prawa), to można dalej słusznie powiedzieć, że w wymiarze formalnym owo dobro wspólne przybiera jurydyczny wymiar porządku prawnego jako specyficznej postaci porządku społecznego w ogóle. Tutaj już konkretny byt osobowy w swoim wymiarze psychicznym (jako nosiciel treści prawa pozytywnego) znajduje się «w służbie» porządku prawnego, którego celem finalnym jest realizacja wartości zbiorowej w sensie wspomnianego dobra wspólnego.

Podobnie pozytywizacja prawa rozumiana jako obiektywizacja ducha wspólnotowego, która nadaje życiu indywidualnemu i społecznemu pewien autorytatywny i nienaruszalnie wiążący porządek, nie jest zarazem celem samym w sobie. Jako prawo pozytywne w dalszej perspektywie określa ona bowiem, co w danym porządku społecznym powinno obowiązywać i jak powinni zachować się adresaci norm prawnych (w tym konkretne byty osobowe rozumiane w sensie «nosicieli» prawa w swojej psychice). To z kolei wymaga jasnego rozróżnienia indywiduum, porządku społecznego i porządku prawnego oraz dobra wspólnego jako wartości naczelnej będącej w służbie prawa, które z kolei ostateczną rację swojego bytowania znajduje w społecznej i rozumnej naturze człowieka jako bytu – substancji istniejącej konkretnie.

Normatywny charakter dobra wspólnego jako zasady bytu społecznego nie powinien więc budzić żadnych wątpliwości. Chociaż obraz społeczności idealnej i doskonałej zawarty w idei dobra wspólnego nie został jeszcze wykonany i – jak słusznie zaznacza to A. Kość – «jest wizją ahistoryczną, niezrealizowaną dotąd w żadnej historii życia społecznego», niemniej jednak «stanowić powinien cel przewodni życia społecznego, pomimo nieosiągalności jego pełnej realizacji»<sup>15</sup>. Jak dalej wskazywał filozof prawa, ten cel przewodni «jest w stanie *Sollen*, jego transformacja w *Sein* zależy od władz duchowych człowieka. Niedoskonałość władz duchowych człowieka nie pozwala bowiem na szczegółowe uchwycenie całości dobra wspólnego ani na jego pełną realizację»<sup>16</sup>.

Reasumując, stwierdzić należy, że pomostem łączącym porządek prawny (w sensie ducha wspólnoty prawa) z celem przewodnim prawa jakim jest dobro wspólne jest zawsze człowiek jako indywiduum, a więc konkretnie istniejący duch osobowy. Sfera jego psychiki odgrywa tutaj niezmiernie istotną rolę. To bowiem konkretnie istniejący człowiek jako byt rozumny (na co wskazuje *expressis verbis* jego duchowość) jest substancją «niosącą prawo», źródłem prawa stanowionego oraz realną i konieczną podstawą bytową fenomenu prawa pozytywnego. Bez jego świadomości nie można mówić o żadnym bycie realnym prawa<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Por. R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 213. Jak dalej podkreśla autor: «Na straży owego panowania stoi władza państwowa, wspierana autorytetem opinii publicznej» (*ibidem*).

<sup>15</sup> Por. A. Kość, *op. cit.*, s. 243.

<sup>16</sup> Dlatego też w perspektywie postulatu prawnego pozostaje «konieczność ciągłej konkretyzacji dobra wspólnego w postaci normy wykonawczej przez prawowitą władzę, która określa jego właściwy kształt (w państwie będzie to przede wszystkim konstytucja) i zobowiązuje do przestrzegania przy pomocy ustaw i innych aktów prawnych. Norma wykonawcza dobra wspólnego nie wpływa na sposób wykonywania władzy, chociaż ją legitymuje». Ponadto, zdaniem A. Kościa zgodnie ze swoją strukturą społeczną zasada dobra wspólnego spełnia w stosunku do każdej społeczności trzy podstawowe funkcje: jako przyczyna sprawcza (racja formalna) tworzy każdy typ wspólnoty ludzkiej od strony bytowej; jako cel społeczności daje motywy etyczne i mobilizuje jej członków do działania; w odniesieniu do każdego uczestnika życia społecznego dostarcza podstaw do określenia jego osobowych praw i obowiązków. Jest to możliwe «dzięki personalistycznej koncepcji dobra wspólnego, gwarantującej poszanowanie godności osoby ludzkiej. Na podstawie poszanowania godności osoby ludzkiej podkreśla się, że wrodzone i niezbywalne prawa człowieka należą do głównych wartości należycie rozumianego dobra wspólnego» (*ibidem*).

<sup>17</sup> Nie przeczy temu zupełnie stwierdzenie, że prawo posiada swój ponadindywidualny byt, który wprawdzie musi być przez świadomość niesiony, ale jest od niej niezależny.

Transformacja wspomnianego wcześniej *Sein w Sollen*, a więc transformacja świadomości prawnej indywiduum w realne dobro wspólne dokonuje się w człowieku jako istocie duchowej (*Menschengeist*) przede wszystkim z tej racji, że jedynie i wyłącznie sam człowiek w porządku bytu tego świata jest w stanie pojąć różnicę pomiędzy tymi dwoma faktorem. Celem zaś filozofii prawa jako nauki powinno być ukazanie wspomnianego «pomostu» jako idei prawa. Chodzi tutaj przede wszystkim o to, aby ukazać obraz i zadania człowieka w kontekście prawa pozytywnego. Człowiek bowiem ma prawo otrzymać uzasadnione odpowiedzi na pytania, które dotyczą jego samego, chce bowiem poznać ostateczne przyczyny rzeczy (w tym i ostateczne przyczyny prawa, które jest przecież do niego bezpośrednio adresowane).

Skoro prawo nie jest bytem widzialnym «gołym» okiem ani bytem czysto fizycznym, to powstaje w związku z tym pytanie jakim jest bytem. Skomplikowana struktura prawa pozytywnego utrudnia jednoznaczną odpowiedź na postawione przez nas pytanie. Na pewno prawo nie jest wyłącznie zbiorem wiadomości na temat należytego postępowania w danej wspólnotie prawa. Jest jednak bez wątpienia fenomenem psychicznym, którego sposobu działania do końca nie znamy. Nie możemy jednak zaprzeczyć istnieniu prawa, tak jak nie możemy zaprzeczyć istnieniu naszego ducha, który stawia pytania o istotę i ostateczny cel prawa. Przyjmując za podstawę działania prawa wyłącznie samą siłę, pominiemy inne elementy, które stanowią o tym, że prawo jest prawem i pozostaniemy wyłącznie w świecie empirii, gdzie rozróżnienie *Sollen* i *Sein* jest nieznane.

Wspomniana transformacja bytu w powinność może dokonać się poprzez działanie bądź zaniechanie. Wskutek tego prawidłowa realizacja idei dobra wspólnego zależy w dużej mierze od wyobrażenia człowieka na temat wiążącego go prawa. Powstaje jednak pytanie, czyje wyobrażenie o prawie jest wyobrażeniem słusznym. Mamy tutaj na myśli problem metodyczny poznania, a mianowicie czy należy kierować się wyobrażeniem subiektywnym czy obiektywnym prawa pozytywnego. Wydaje się, że z ontycznego punktu widzenia ostatecznie nie do utrzymania jest teza o czysto indywidualnym sposobie patrzenia na prawo. Pomimo bowiem koniecznej internalizacji norm prawnych przez indywiduum, ostatecznie prawo istnieje «na zewnątrz» człowieka, w obiektywnym porządku bytu świata, do którego człowiek jako część całości został *nolens volens* włączony i w którym w ramach ontologicznej prawidłowości bytu istnieje i funkcjonuje.

Szczególną rolę człowieka dobrze oddają słowa, według których w swoim osobowym bycie jest on jako człowiek «jednością ciała, duszy (*psyche*) i ducha. Warstwa cielesna, organiczna i psychiczna człowieka jest podstawą działania ducha ludzkiego. On jest podstawą szczególnego miejsca człowieka w świecie bytu. On czyni człowieka panem swojego losu. Duch człowieka posiada dwie zdolności, a mianowicie: jako umysł (*intellectus*) poprzez myślenie pozwala rozpoznać związki życiowe i związki przyczynowe; jako rozum (*ratio*) poprzez możliwość wnikania w istotę bytu pozwala ująć sens, cel i wartość»<sup>18</sup>.

Parafrazując słowa cytowanego filozofa prawa można by powiedzieć, że intelekt czyni człowieka zdolnym do logicznego ujęcia prawa, daje mu możliwość poznania prawa jako porządku rzeczy i postawienia tego porządku w służbie swoich celów. Rozum z kolei daje człowiekowi możliwość istotowego wnikania w istotę prawa i w związku tego prawa z porządkiem bytu świata do tego stopnia, że człowiek potrafi doświadczyć sensu i wartości prawa i swojej relacji do tego porządku. Człowiek jedynie jest zdolny zrozumieć sens istnienia prawa i wydobyć z niego sens swojego własnego istnienia i związanych z tym istnieniem zadań, które w perspektywie istnienia

<sup>18</sup> Por. A. Kość, *op. cit.*, s. 189. Zdaniem A. Kościa: «Intelekt czyni człowieka zdolnym do logicznego ujęcia świata w jego związkach, daje człowiekowi możliwość poznania świata jako porządku rzeczy i postawienia ich w służbie swoich celów. Człowiek nie może żyć tylko teraźniejszością, musi też myśleć o przyszłości, w tym pomaga mu zdolność przewidywania. Człowiek jest nie tylko istotą intelektualną, lecz także istotą racjonalną. Rozum daje człowiekowi możliwość istotowego wnikania w istotę rzeczy i związki świata do tego stopnia, że człowiek doświadcza ich sensu i wartości i swojej relacji do ich porządku. Człowiek jest zdolny zrozumieć sens istnienia świata i wydobyć z niego sens swojego własnego istnienia i swoich zadań. Wraz ze wzrostem rozumnego wnikania w istotę rzeczy człowiek pojmuje sens i wartość porządków ponadosobowych, w które jest włączony. One odnoszą się do niego jako istoty rozumnej i stawiają mu wymagania, które on poprzez swoje rozumne dociekanie jest zdolny uznać jako obowiązujące i je przyjąć. To odnosi się szczególnie do społecznych porządków wartości, takich jak etyka społeczna czy prawo, i do obowiązków przez nich ustanowionych» (*ibidem*, s. 190).

porządków ponadosobowych (w które został włączony) odnoszą się do niego jako do istoty rozumnej i stawiają mu wymagania, które następnie poprzez rozumne dociekanie jest w stanie uznać jako obowiązujące i w swoim sumieniu je przyjąć.

Takie wewnętrzne uzgodnienie człowieka z porządkiem prawnym jako porządkiem ponadosobowym jest z kolei przejawem idealnej relacji między prawem a moralnością. Jest to jednak problematyka, której należałoby poświęcić odrębną refleksję intelektualną. Obecnie ważne jest to, że sfera ludzkiej psychiki jako podstawa bytowa i sfera niosąca prawa pozytywnego ma do spełnienia w procesach stanowienia i stosowania prawa bardzo ważne zadanie. Mianowicie jest ona odpowiedzialna za budowę «znośnego» porządku prawnego, w którym dobro wspólne i godność każdego człowieka jako osoby ludzkiej będą w sposób możliwie najdoskonalszy respektowane. Dopiero wówczas powinność (*Sollen*) i wywodzące się z tej powinności żądanie staną się przyczyną doskonałości prawa pozytywnego, a moc wiążąca normy prawnej pozostanie nie tylko czystym przymusem w sferze postulatów<sup>19</sup>, ale zostanie podniesiona do godności nadania prawu pozytywnemu miana duchowego wydarzenia.

**Streszczenie.** Prawo pozytywne jest bytem, którego istoty nie można poszukiwać w świecie uwarunkowanej i zmiennej materii. Przyjmując, że najdoskonalszą sferą bytu jest byt duchowy, rodzi się przekonanie, że również prawo ma swój zasadniczy byt w duchu. Siła duchowa normy prawnej polega na tym, że jako reguła zachowania jest ona poznana, zrozumiana i chciana zarazem. Wewnętrzna jedność i harmonia człowieka przejawia się w stanowieniu i przestrzeganiu prawa pozytywnego zgodnego z duchem.

#### **Bibliografia:**

1. Hegel G. W. F., *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969.
2. Kość A., *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2001.
3. Krąpiec M. A., *Człowiek i prawo naturalne*, Dzieła, t. X, Lublin 1999.
4. Stammler R., *Die Lehre von dem richtigen Rechte*, Berlin 1902.
5. Tokarczyk R., *Filozofia prawa w perspektywie prawa natury*, Białystok 1998.
6. Tyszkiewicz L. (red.), *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, Warszawa 1986.

*Positive law is a being whose character cannot be searched for in a world of conditioned and changeable matter. On the assumption that the spiritual being constitutes the most perfect sphere of existence, the conviction emerges that the law also has its fundamental being in the spirit. The spiritual force of legal norms consists in the fact that they are known, understood, and needed as rules of conduct. The internal unity and harmony of a human being manifest themselves in establishing and obeying positive law, which is true to the spirit.*

**Słowa kluczowe:** prawo, prawo pozytywne, prawo stanowione, prawo naturalne, porządek prawny, duch prawa.

**Keywords:** law, positive law, man-made law, natural law, legal order, spirit of the law.

---

<sup>19</sup> Por. R. Stammler, *Die Lehre von dem richtigen Rechte*, Berlin 1902, *passim*. W dziele tym R. Stammler określa prawo pozytywne jako próbę zmuszenia do tego, co słuszne, sprawiedliwe, właściwe, trafne, odpowiednie (*Zwangsversuch zum Richtigen*).